Cena egz. 15 groszy | Wychodzi codziennie | Abonament mies. 1.30

DZIENNIK OSTROWSKI

Organ urzędowy powiatu ostrowskiego

Rok 2 | Ostrów (Wlkp.), sobota, dnia 10 listopada 1934 r. | Nr. 257

ZAGADNIENIE MONOPOLU ZBOŻOWEGO W POLSCE

W dążeniu do przywrócenia opłacalności w rolnictwie wysuwano niejednokrotnie *myśl* ustalenia cen minimalnych na zboże, albo też *utworzenia u nas monopolu zbożowego*. Przeciwko temu wystąpiła ostatnio Rada Związku Eksporterów zboża. Argumenty, przytaczane przez tę organizację, są naszem zdaniem, dość naciągane. Jeżeli ta organizacja twierdzi, że wprowadzenie monopolu zbożowego w Polsce wywołałoby za wielki wstrząs w rolnictwie to się zasadniczo myli. Jeśli wysuwa niebezpieczeństwo nadprodukcji zboża w razie przywrócenia opłacalności, to wysuwa argument zgoła niezrozumiały. Eksporterzy powiadają, że gdyby rolnicy mogli znów zacząć używać nawozów sztucznych, bo toby się opłacało, to mielibyśmy natychmiast nadwyżkę zbiorów, z którą nie byłoby co robić. Pp. eksporterzy nie rozumieją, że dzisiejsze „nadwyżki" w gruncie rzeczy nie są nadwyżkami, albowiem masa ludności rolniczej głoduje, ogranicza niesłychanie spożywanie chleba. Rozumując wzorem pp. eksporterów doszłoby się do przekonania, że najlepszem wyjściem jest niedopuszczenie do opłacalności produkcji zbóż, bo wtedy pp. eksporterzy mają spokój z wysyłaniem „nadwyżek" zagranicę.

Prasa codzienna doniosła, że niemal wszystkie nasze organizacje rolnicze opowiedziały się *przeciw monopolowi zbożowemu*. Stwierdzamy, że na ten temat *nie było przeprowadzonych w organizacjach rolniczych dyskusji*. Trzeba też podnieść, że *twierdzenie*, puszczane w świat przez Związek Eksporterów Zbóż, *że monopol zbożowy zawiódł na całej linji, jest poprostu niezgodne z prawdą*. Gdyby w jakimś kraju był zawiódł, to z pewnością inne kraje by go nie wprowadzały. Tymczasem właśnie *w tym roku monopol zbożowy wprowadziła Czechosłowacja*. Muszą pp. eksporterzy przyznać, że *Czesi są dobrymi kupcami i gospodarzyć umieją*. Jeżeli więc oni poszli na monopol zbożowy, widząc w tem jeden ze środków ratowania rolnictwa, to ten monopol nie musi być takim złym interesem.

Zagadnienie monopolu, względnie ustalenia cen minimalnych na zboże, staje się obecnie coraz bardziej żywotne. *Byłoby rzeczą bardzo wskazaną, by organizacje rolnicze zajęły się tem zagadnieniem*. Powinno się je omówić na Kółkach Rolniczych, na zjazdach powiatowych i wojewódzkich. Powinni je omawiać rolnicy, a nie handlarze, za jakich musimy uważać eksporterów. Wogóle o polityce rolniczej powinni decydować nie ci, co towarami rolniczemi handlują, ale ci, co je wytwarzają, a więc sami rolnicy.

DANINA SZKOLNA POBIERANA BEDZIE OD WIELKOŚCI ZAJMOWANEGO MIESZKANIA

Warszawa (Tel. wł.) Min. skarbu p. profesor Zawadzki w swojem ekspose zapowiedział wprowadzenie kilku nowych podatków, które w ogólnej sumie mają dać około 40 miljonów zł. Będzie to: **danina szkolna, dodatkowy podatek od cukru w głowach i w kostkach, podatek od kwasu octowego itp.**

Co do daniny szkolnej, która ma dać 18 miljonów złotych to wymiar jej będzie uzależniony od wielkości zajmowanego mieszkania, przytem zastosowana zostanie w tej daninie progresja, polegająca na tem, że **im większe będzie mieszkanie, a mniej będzie posiadało lokatorów, tem danina będzie większa i odwrotnie.** Daninę opłacać będą i właściciele tych mieszkań, które mieszczą się w nowozbudowanych domach i które są zwolnione od podatku lokalowego. Daninę będzie płaciła również i wieś t. zn. gospodarze, posiadający dom mieszkalny; przyczem dom tego rodzaju uważany będzie za mieszkanie jednoizbowe. Płacić ją również będą i właściciele jednoizbowych mieszkań w miastach.

Danina ta zastąpi projektowany podatek od kawalerów i obowiązywać ma od dnia wejścia w życie nowego budżetu t. j. w dniu 1 kwietnia 1935 roku. (M).

DALSZA REFORMA UBEZPIECZEŃ nie jest jeszcze aktualna

Warszawa. (Tel. wł.) Jedno z pism partyjnych podało w dniu dzisiejszym wiadomość, że jakoby w przyszłym tygodniu na Radzie Ministrów znajdzie się już projekt ustawy, dotyczący dalszej reformy ubezpieczeń społecznych. Jak się dowiadujemy informacja ta nie odpowiada prawdzie, gdyż żaden tego rodzju projekt ustawy nie został jeszcze opracowany. (M)

Przed podjęciem akcji interwencyjnej

Nadmierna podaż zbóż po żniwach, zwłaszcza żyta poza ujemnemi ogólnemi skutkami jak spowodowanie załamania się cen oraz wyzbycia się przez rolników większej części swych tegorocznych zapasów po katastrofalnie niskich cenach — miała i ten jeszcze dalszy skutek, że wskutek przeładowania magazynów P. Z. P. Z. została wstrzymana akcja interwencyjna.

Obecnie jednak sytuacja powoli wyjaśnia się i aktualne staje się podjęcie ponowne akcji interwencyjnej. Sprzyjają temu ujawniające się dalsze możliwości wywozowe w zakresie żyta. Ostatnio, jak wiadomo, zawarliśmy tranzakcje na wywóz 15 tys. ton żyta do Austrji, obecnie zaś, **zawarta ma być nowa większa tranzakcja na wywóz żyta.** Zawarcie tej tranzakcji przyczynić się ma ostatecznie do odciążenia przeładowanych magazynów zbożowych. Wobec tych sprzyjających okoliczności należałoby się liczyć z możliwością szybkiego już podjęcia akcji interwencyjnej.

Dla ilustracji naszego eksportu zbożowego podajemy cyfry tego eksportu. Otóż do dnia 1 listopada br. wywieźliśmy ponad 133 tys. ton żyta. Tak samo dużo wyeksportowaliśmy jęczmienia, bo 116 tys. ton. Pozycje wywozowe pszenicy 3.1 tys. ton i owsa 5.3 tys. ton są stosunkowo niewielkie.

Związek Strzelecki walczy z analfabetyzmem

Komendant główny Związku Strzeleckiego płk. Marjan Frydrych zawiadomił Polską Macierz Szkolną, że Związek Strzelecki postanowił przyjąć inicjatywę Macierzy i **wprowadzić jednostkowe nauczanie analfabetów jako formę kulturalnej pracy członków Związku Strzeleckiego.** Zarząd Główny Związku Strzeleckiego zalecił wypróbowanie skuteczności tej formy oddziaływania w świetlicach strzeleckich.

Z życia Polonji rumuńskiej

Koło Polskie w Bukareszcie odbyło swe doroczne walne zebranie, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności zeszłorocznej Koła i wybrano nowy zarząd na czele którego stanął p. Henryk Jakubowski reprezentant generalny P. L. L. „LOT" na Bałkany. Zebranie przyjęło do wiadomości utworzenie Światowego Związku Polaków i uchwaliło wysłać na ręce jego prezesa p. marszałka Raczkiewicza zapewnienia synowskich uczuć dla Narodu Polskiego i gorliwej współpracy Koła Polskiego w Bukareszcie ze Światowym Związkiem Polaków.

Pozatem walne zebranie złożone z obywateli polskich narodowości polskiej żydowskiej, i niemieckiej oraz Polaków obywateli rumuńskich uchwaliło rezolucję, wyrażającą wdzięczność i uznanie dla p. min. Becka za męskie wystąpienie w dniu 13 września w Lidze Narodów w sprawie równouprawnienia Polski z innemi państwami w dziedzinie ochrony praw mniejszości narodowych. Rezolucja powyższa złożona została na ręce posła R. P. w Bukareszcie

RZĄD DOUMERGUE'A USTĄPIŁ

LEWICA UNIEMOŻLIWIA NAPRAWĘ USTROJU WE FRANCJI

(Tel. wł.) Wczoraj w czwartek, o godz. 11,30 zebrała się francuska Rada ministrów, by ostatecznie rozpatrzyć sytuację w związku z projektami reformy ustroju. Ministrowie radykalni z Herriot tem na czele nie zmienili swego nieprzejednanego stanowiska, wobec czego premjer Doumergue podał się o godzinie 12,20 do dymisji. (K)

*

Paryż (Tel. wł.) Według zgodnego przewidywania kół politycznych **dzisiaj, w czwartek, wybuchnie nieuchronnie przesilenie rządowe we Francji.**

W dniu wczorajszym obradowała w dalszym ciągu partja radykalnych socjalistów i, w związku z żądaniem premiera Doumergue'a w sprawie prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał 1935 r., postanowiła się **przeciwstawiać się temu postulatowi,** natomiast zgodzić się na uchwalenie całorocznego budżetu w przyśpieszonym tempie. Poinformowany o uchwale tej premjer Doumergue oświadczył, że na kompromis nie pójdzie. Wniosek jego o uchwalenie prowizorjum ma bowiem znaczenie nie proceduralne, ale polityczne i pozostanie w ścisłem związku i całością jego projektu reformy ustroju.

Na dzisiejszym posiedzeniu Rady ministrów rozstrzygnie się ten skomplikowany problem. **Nadzieja, że dojdzie do porozumienia między ministrami radykalnemi i premjerem niema niestety podstaw.** Interpelowany przez prasę oświadczył premjer D... **że jeśli nie poprze go cały bez wyjątku gabinet zgłosi natychmiast dymisję na ręce prezydenta Republiki i nie stanie już przed Izbą Deputowanych,** która zbiera się już dzisiaj w czwartek, w godzinach popołudniowych.

Jako najprawdopodobniejszego następcę Doumergue'a wymienia się ministra Lavala ale koła umiarkowane nie ukrywają swej trwogi o losy naprawy ustroju, skoro nawet reformy tak ograniczonej, jak proponowana przez Doumergue'a, nie udało się przeprowadzić. Jak słychać marszałek Petain i gen. Denain, którzy piastowali teki obrony narodowej i lotnictwa zamierzają zsolidaryzować się z premjerem Doumergue i odmówić swej współpracy w przyszłym gabinecie. (K.)

Paryż (Tel. wł.) **Partja socjalistyczna Francji, neosocjaliści i republikanie socjaliści** uchwalili wczoraj zgodnie przeciwstawić się wnioskowi Doumergue'a w sprawie prowizorjum budżetowego oraz w sprawie rewizji ustroju. Podkreślić także trzeba uchwałę partji socjalistycznej, obiecującą niemal niczone poparcie gabinetowi, który przeciwstawi się prądom faszystowskim oraz próbom wprowadzenia „władzy jednostki", któremi to mianem określają marksiści projekt Doumergue'a.

Podobno **w łonie partji radykalnej wynikły ostre nieporozumienia na tle wczorajszej uchwały skierowanej przeciwko Doumergue'owi.** Deputowany radykalny Clerc już złożył mandat a kilku innych deputowanych ma podobno pójść w jego ślady. (K.)

AMBASADOR E. RACZYŃSKI U KRÓLA JERZEGO

Ambasador Raczyński.

Londyn, 6. 11. — Jak już wczoraj donosiliśmy pokrótce, nowy ambasador R.P. w Londynie, Edward hr. Raczyński, wręczył we wtorek królowi Jerzemu V listy uwierzytelniające.

Przebieg ceremonji był następujący: Punktualnie o godz. 10,30 przed gmach ambasady polskiej zajechały dwie karoce dworskie. W jednej z nich przybył marszałek dyplomatyczny dworu królewskiego gen. sir. George Clive, ubrany w generalski mundur galowy, aby towarzyszyć ambasadorowi do pałacu królewskiego.

Do pierwszej karocy wsiadł ambasador Raczyński oraz gen. sir George Clive, w drugiej zasiedli radca ambasady L. Orłowski, pierwszy sekretarz ambasady Roman Michałowski, oraz radca handlowy ambasady, T. Geppert. Obie karoce, zaprzężone we wspaniałe konie, z dwoma lokajami dworskimi, ubranymi na czerwono, zasiadającymi na zewnątrz, z tyłu każdej karocy — przejechały przez śródmieście, budząc zainteresowanie publiczności.

W parę minut przez 11-tą karoce wjechały na dziedziniec pałacu. Ambasador Raczyński wraz z towarzyszącymi mu członkami ambasady przeprowadzony został do apartamentów królewskich, gdzie oczekiwał go minister spraw zagranicznych sir John Simon w galowym stroju dworskim, w otoczeniu urzędników dworu królewskiego. Po przywitaniu z ambasadorem i towarzyszącemi mu osobami sir John Simon pierwszy udał się do króla, następnie zaś marszałek dyplomatyczny dworu królewskiego gen. sir George Clive wprowadził ambasadora Raczyńskiego do pokoju audjencjonalnego J. K. M.

Król Jerzy bardzo serdecznie powitał nowego ambasadora polskiego, przyjął z rąk jego listy uwierzytelniające i odbył z nim w obecności ministra spraw zagranicznych Simona kilkuminutową rozmowę. Następnie ambasador Raczyński przedstawił po kolei towarzyszących mu członków ambasady.

Na tem ceremonjał dworski został wyczerpany i gen. sir George Clive odwiózł ambasadora Raczyńskiego oraz towarzyszące mu osoby karocami dworskiemi spowrotem do ambasady.

Zaznaczyć należy, że ceremonjał dworu królewskiego nie przewiduje przy wręczaniu przez ambasadora listów uwierzytelniających królowi wygłaszania przemówień.

Było to drugie skolei wręczenie listów uwierzytelniających królowi Wielkiej Brytanji przez ambasadora odrodzonego państwa polskiego. Po raz pierwszy listy uwierzytelniające wręczył w tym charakterze przed 5 laty w listopadzie 1929 r. Konstanty Skirmunt po podniesieniu poselstwa polskiego w Londynie do rangi ambasady.

Rozmowy Goemboesa w Rzymie

Rzym (PAT.) Wczoraj rano premjer węgierski Goemboes odbył dłuższą naradę z posłem węgierskim przy Kwirynale oraz urzędnikami poselstwa. W południe premjer Goemboes udał się do Watykanu w towarzystwie posła węgierskiego przy stolicy apostolskiej oraz członków delegacji, która wraz z premjerem przybyła do Rzymu. Ojciec Święty przyjął premj. Goem... na audjencji prywatnej poczem Goemboes przedstawił mu członków towarzyszącej mu ...vity. Skolei złożył premjer Goemboes wizytę sekretarzowi stanu, kardynałowi Pacelliemu.

O godz. 14-tej w poselstwie węgierskim przy Watykanie odbyło się śniadanie, w którem poza premjerem Goemboesem i posłem wziął udział kardynał Pacelli. Popołudniu odbył premjer węgierski drugą konferencję z Mussolinim. O godz. 21 premjer Goemboes opuścił Rzym i udał się do Budapesztu. Przed swoim wyjazdem, rozmawiając z dziennikarzami premj. Goemboes podkreślił raz jeszcze żywe zadowolenie z rozmów, przeprowadzonych z szefem rządu włoskiego, które wykazały całkowitą zgodność poglądów obu mężów stanu. W wyniku tych rozmów zgodzono się co do konieczności pogłębienia i rozszerzenia stosunków między obu państwami na podstawie protokółu rzymskiego.

Umundurowani nauczyciele

Rzym (PAT). Ogłoszono tu rozporządzenie, nakazujące nauczycielom i nauczycielkom noszenie podczas wykładów mundurów: mężczyźni nosić mają uniformy oficerów milicji, a kobiety mundury kierowniczek organizacji Balilla.

Cały szczep Kurdów wycięto w pień

Tabryz (PAT.) Dochodzą coraz liczniejsze szczegóły, tyczące się powstania Kurdów w rejonie pomiędzy jeziorem Wan i granicą Iraku. Turcy zmuszeni są do ześrodkowania większej ilości wojska, przeciwko walczącym rozpaczliwie Kurdom. Wojska te wycięły w pień liczny szczep kurdyjski Jakub Aghi, jego zaś samego ścięto i głowę na dowód zwycięstwa wysłano do głównej kwatery. Powstanie ma się powoli rozszerzać na wszystkie prowincje, zamieszkałe przez Kurdów, broniących się przed eksterminacją na wzór Ormian. Chociaż ze względu na stosunek liczbowy Kurdów do Turków walka ta wkońcu musi wypaść na niekorzyść Kurdów, przyczyni ona jednak Turkom dużo krwawych strat i kłopotów.

SZTEKKER ZMARŁ WSKUTEK ZAKAŻENIA

WYWOŁANEGO NIEZNANEMI BAKTERJAMI

Warszawa (Tel. wł.). Niespodziewany zgon Teodora Sztekkera wywołał w Warszawie niezwykle silne poruszenie tem więcej, że krążą uporczywe pogłoski, jakoby słynny zapaśnik uległ otruciu. Oficjalna wersja, głoszona przez lekarzy i zapewne prawdziwe, brzmi że **Sztekker zmarł skutkiem ogólnego zakażenia krwi, wywołanego przez nieznane bakterje chorobotwórcze.** Czy zakażenie powstało wcześniej (wersja o zanieczyszczeniu zdrapanej wrzodzianki), czy też dopiero w lecznicy św. Józefa przy ul. Hożej dokąd przewieziono początkowo chorego atletę z mai. Chawłowo (pow. błoński), czy też w szpitalu Dz. Jezus, dokąd przewieziono chorego po kilku dniach pobytu w lecznicy św. Józefa i gdzie ś. p. Sztekker wyzionął ducha — narazie nie udało się ustalić.

Na fakt, że istotną przyczyną śmierci było zakażenie krwi wskazuje **wysoka gorączka (40 stopni z kreskami), jaka trawiła zmarłego przez 12-cie dni. Chory był niemal bez przerwy nieprzytomny**, w maj. Chawłowo i w lecznicy św. Józefa odzyskiwał jeszcze chwilami pamięć, natomiast w szpitalu Dz. Jezus maligna nie opuszczała go ani na chwilę — **chory bredził, rzucał się, próbował wyskoczyć z łóżka, tak, że trzeba było przywiązywać go pasami.**

12-dniowa gorączka wyczerpała serce atlety do tego stopnia, że w środę o godzinie 5-tej rano nastąpiła agonja i chory **zmarł, nie odzyskawszy przytomności.**

Istnieje jeszcze druga wersja o przyczynie śmierci śp. Sztekkera, która głosi że znakomity atleta padł ofiarą swego zawodu: przed kilku tygodniami w czasie międzynarodowych zawodów zapaśniczych w Bernie (Szwajcarja), jeden z przeciwników rzucił Sztekkera tak silnie na dywan, że upadek spowodował **powikłane obrażenia wewnętrzne** (uszkodzenie nerek i wątroby), które w konsekwencji spowodowały zakażenie krwi i śmierć.

Ze względu na niewyjaśnioną przyczynę choroby i zgonu, lekarze prawdopodobnie przeprowadzą sekcję zwłok zmarłego z udziałem władz sądowych.

Zgon Sztekkera przyszedł absolutnie niespodziewanie. Zmarły atleta był przecież okazem zdrowia, siły fizycznej i tężyzny, głosił zawsze, że warunkiem długowieczności jest uprawianie sportów i rozumna abstynencja. Sztekker żył według wszelkich wskazań higjeny, w dobrobycie, dbał o swą kondycję ogromnie. I przyszła nagle tajemnicza choroba, która powaliła młodego jeszcze, 37-letniego Herkulesa.

Mając lat 16 przechodził Sztekker zapalenie płuc i grozili mu lekarze gruźlicą. Karmili go lekarstwami, które, jak mówił, gorsze były od śmierci. Toteż skwapliwie posłuchał rad Georges Luricha, świetnego atlety i przepięknie zbudowanego człowieka. Wedle jego wskazówek zaczął żyć, zaczął ćwiczyć, a że to się działo w dodatku w cudownym klimacie Krymu, więc szybko zapomniał o chorobie, o śmierci, i nie wiedział odtąd, że podobne rzeczy egzystują, aż raptem dziś, nagle w istotnym kwiecie wieku, stanęła już nie choroba, ale śmierć przed nim.

Sztekker był atletą znakomitym, z powołania, ale jego tajoną pasją było gospodarstwo rolne, — toteż kupił sobie majątek pod Warszawą, Chawłowo, i trzeba było widzieć, z jaką miłością, z jakiem wprost rozrzewnieniem, oprowadzał po tem swojem królestwie, dumny z każdego krzaczka zasadzonego, z każdego bydlątka.

Spośród zapaśników polskich wyróżniał się nietylko siłą mięśni, ale także inteligencja i kulturą. Jeżeli czasem zachowywał się nieco brutalnie na ringu, była — to tylko obrona przed brutalnością przeciwników. Sztekker nie pozostawia spadkobiercy swych laurów. Zgon jego odbije się fatalnie na poziomie polskiego zapaśnictwa, którego przerażające kulisy odsłonił niedawno proces warszawski.

W dniu 10 bm. cały świat kulturalny obchodzić będzie 175 rocznicę urodzin wielkiego niemieckiego poety Fryderyka v. Schillera, którego podobiznę podajemy.

—oOo—

ŻAGLOWCEM DOOKOŁA ŚWIATA

Korespondencja własna z pokładu „Daru Pomorza"

„Dar Pomorza" jest fregatą o pojemności około 1.500 ton rejestrowych netto, posiada trzy maszty z uzbrojeniem po pięć żagli każdy. Załoga liczy 5 oficerów, doktora kapelana, wykładowcę, 4 instruktorów i **72 uczniów oprócz tego bossmani mechanicy, elektryk, kucharz, stewardzi. Razem 107 ludzi.**

Jesteśmy dumni z naszego statku. Żaglowiec, wyszkolenie marynarzy na statku żaglowym, to najpiękniejsza rzecz w życiu marynarza. Zmagać się z wiatrami, przeciwnemi prądami, **iść naprzekór burzom i niepogodzie bez pomocy maszyn, ale własną siłą mięśni**, które trzeba wytężyć przy stawianiu i zwijaniu żagli — to prawdziwy żywioł.

Jesteśmy już miesiąc na morzu.

Z Gdyni do Kopenhagi mieliśmy piękną pogodę. Na trzeci dzień wieczorem zawinęliśmy do portu stolicy Danji, gdzie się znajduje przeszło 10 tys. naszych emigrantów. Rozmawialiśmy z rodaczkami i rodakami, zamieszkałymi w Kopenhadze, którzy na wieść o przybyciu polskiego statku szkolnego, przyszli na Langelinie, w pobliżu której stoi na kotwicy „Dar Pomorza". Niestety, postój trwał bardzo krótko.

Wypłynęliśmy na północ przy wiatrach przychylnych. Dopiero po okrążeniu półwyspu jutlandzkiego rozpoczął się **cykl sztormów i ostrych wiatrów**, wiejących wprost z Kanału La Manche, dokąd statek zmierzał w drodze do Teneryfy, jednej z wysp Kanaryjskich.

Był to wyczerpujący nerwy i mięśnie okres wytężonej pracy przy zmianie halsów, trzeba było metr za metrem wydzierać Morzu Północnemu przestrzeń, **lawirując wprzek kursu. Trwało to prawie dwa tygodnie.** Lawirowanie pod wiatr stało się szczególnie uciążliwe w czasie Kanału La Manche.

Dopiero po wyminięciu Scilly Isles, południowego cyplu Islandji, znaleźliśmy się na Atlantyku. Od tej chwili uporczywy, utrzymujący się bez przerwy od kilku tygodni, wiatr południowo-zachodni zaczął się chwiać przechodząc zwolna w wiatr północny, z którym **fregata mogła się już szybko i w prostej linii posuwać na południe.** Omijając dużym łukiem zatokę Biskajską, „Dar Pomorza" minął grupę wysp Madeiry i **17 października stanął w porcie Santa Cruz na Teneryfie** archipelagu Wysp Kanaryjskich.

W hałasie portowym, w gwarze południowego miasta, natychmiast po zarzuceniu kotwicy pojawili się na pokładzie **dwaj obywatele polscy, którzy** osiedlili się na wyspie, stworzywszy sobie znośne warunki pracy, dające im utrzymanie. Dowiadujemy się, że również na sąsiedniej wyspie na Fuerteventurze znajduje się **Polak, pochodzący ze Lwowa.** Na podstawie wspomnień z podróży morskich, które odbyłem w poprzednich latach, muszę stwierdzić, że **w każdym niemal porcie, na wieść o przybyciu statku polskiego, zjawiają się Polacy**, których los, względnie część lub żądza przygód rzuciły w dalekie strony.

W dwa dni po naszem przybyciu zawinął do Santa Cruz belgijski statek szkolny „Menator", którego kapitan złożył komendantowi „Daru Pomorza" wizytę. Z „Menatorem" nawiązaliśmy łączność radiotelegraficzną już na wysokości Cap Finistere. **Statek belgijski zaproponował nam spotkanie na pełnem morzu celem dokonania zdjęć filmowych „Daru Pomorza".** Nie mogliśmy jednak z tego skorzystać, ponieważ czeka nas jeszcze **olbrzymia droga przez Atlantyk, Pacyfik i Ocean Indyjski.**

Teneryfa jest piękną wyspą, największą z siedmiu z grupy Kanaryjskiej, o bardzo zdrowym klimacie. Wyspy Kanaryjskie mają tyle słonecznego piękna, tyle swoistego uroku w wysokich szczytach gór i zieleni, pokrytych na stokach plantacjami głównie bananów, że jest zupełnie zrozumiałe, iż w miesiącach letnich odbywają się tu istne **„wędrówki narodów" ze wszystkich państw Europy**, a często i Ameryki do tych wysp, **zbawiennych zwłaszcza dla chorych na płuca.** Na wiosnę bieżącego roku był tu statek „Kościuszko" z wycieczką turystyczną z Polski.

Na wyspie **od kilku miesięcy nie było deszczu.** Żar słoneczny złagodzony jest jednak chłodnawem powietrzem Oceanu Atlantyckiego, które wciska się w wąskie ulice rzeźkim powiewem. Mieliśmy prawdziwe szczęście, bo w dniu naszego przybycia spadł krótkotrwały deszcz.

Dwudziestego drugiego października wyruszyliśmy w dalszą drogę na południe, do wysp Przylądka Zielonego i dalej do S. Domingo na Haiti, skąd nadeślę następny list. Nastąpi to jednak za miesiąc.

Fryderyk Kulleschitz.

5 trupów pod szczątkami samolotu

Berlin (PAT.) Samolot pasażerski, kursujący na linji Królewiec—Berlin, po przeleceniu nad Gdańskiem, **zmuszony był do lądowania wpobliżu miejscowości Gross Rakett o 20 klm na południo-zachód od Lauenburga.** Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn **samolot przy lądowaniu spadł na ziemię, przyczem znajdujące się w nim 5 osób poniosło śmierć na miejscu.**

Stan i dążenia rolnictwa
na Węgrzech

Ministrem rolnictwa na Węgrzech jest **Mikołaj Kallay**, gorący przyjaciel Polski. Udzielił on jednemu z dziennikarzy polskich wywiadu, w którym omówił stan obecny i dążenia rolnictwa na Węgrzech. Z wywiadu tego wyjmujemy ustępy, mogące najbardziej zainteresować naszych Czytelników.

Podniesienie jakości produkcji.

Głównem zadaniem rządu węgierskiego — mówił p. Kallay — jest podniesienie jakości produktów rolnych. Na tem polu zrobiono już dość dużo. Celem produkcji jakościowej jest **usunięcie różnorodności odmian zbóż**, a stworzenie kilku takich odmian standardowych, któreby dawały odpowiedni plon nietylko pod względem jakości, ale i ilości.

Tylko dwie odmiany pszenicy.

Następnie mówił p. min. Kallay: „Dla Węgier najważniejszym produktem jest pszenica, staramy się więc, **aby w całym kraju rozpowszechnić tylko dwa gatunki pszenicy.** Pszenice te, jak wiadomo,, uzyskały na wystawie pierwszeństwo nawet przed Manitoba I. Wilgotna zawartość kleju w pszenicy Manitoba I wynosi 39,,6 proc.,, w węgierskiej pszenicy dochodzi do 46 proc.,, nie mówiąc już o tem, ,że chleb, ,wyniekany z pszenicy węgierskiej, posiada cieńszą skórkę jest daleko smaczniejszy ' aromatyczniejszy. Najlepszym dowodem dobroci tej pszenicy jest zainteresowanie się jej ziarnem przez Anglików i Francuzów.

Tylko 6 typów ziemniaków.

Staramy się również o ujednostainienie gatunków ziemniaków czego rezultatem jest osiągnięcie 6 typów kartofli, których zbiór wynosi 200 kwintali z hektara. Co do kukurydzy, to przewidujemy rozpowszechnienie 2 typów — krócej i dłużej doirzewająca kukurydze których zbiór wynosi 38 względnie 45 q z morgi kat."

„Praca nad ujednostainieniem gatunków dotyczy nietylko tych produktów masowych, ale również owoców i winogron. Jako przykład podam, że dążymy do produkcji takich gatunków jabłek, które mogłyby zaspokoić potrzeby w zimie i na wiosnę. Posiadamy także gatunki winogron, przedewszystkiem „Przebet kiralyne emleke" (wspomnienie królowej Elżbiety), które w zupełności odpowiadają sławnym winogronom bułgarskim.

Ujednostajnienie gatunków w hodowli bydła i trzody.

Również i na terenie hodowli zwierząt wre praca nad ujednostainieniem gatunków.

78 proc. naszych **wołów** składa się z zachodnich gatunków czerwono-łaciastych. Celem rozwoju tego gatunku i podniesienia rasy oryginalnej simentalskiej, sprowadziliśmy ze Szwajcarji w przeciągu ostatnich 10 lat dla zapewnienia koniecznego odświeżenia krwi, 420 szt. byków i 612 szt. krów i cieląt. Cała ta ilość została rozdzielona pomiedzy zainteresowane gminy, względnie hodowców. Poza tem 13.500 szt. byków i 11.500 szt. krów i cieląt pochodzących z okolic wysoko stojących pod względem hodowli bydła, została przy pomocy rządu rozdzielona pomiędzy gminy względnie prywatnych hodowców, potrzebujących bydła rasowego. Poza tem importowaliśmy z Austrji w przeciągu ostatnich 3 lat 310 szt. byków względnie krów i cieląt. celem odświeżenia węgierskiej rasy bydła, które zostały rozdzielone na północne komitaty kraju

Nad rozwojem jakościowym, zwłaszcza nad stopniowym **rozwojem mleczarstwa** celowym wyborem paszy i odpowiednią hodowlą czuwają komitaccy hodowcy bydła, urzędnicy prowadzący rodowody, kontrolerzy mleka i stowarzyszenia rolnicze.

Z naszego stanu **nierogacizny** 82 proc. przypada na słoninę, 18 proc. na mięso wieprzowe. Celem rozwoju hodowli trzody chlewnej sprowadziliśmy z pomocą rządu w ostatnich dziesięciu latach 5.510 knurów i 5.630 świń rozpłodowych. przyczem z Anglji importowano 60 knurów yorkshire i 45 świń. Dążeniem naszem jest doprowadzić trzodę chlewną do najwyższego stanu i zapewnić jej rynki zbytu. Hodowla nierogacizny, wykazuje w ostatnich 10 latach, dzięki wielkiemu rozwojowi mleczarstwa, ,bardzo pocieszające wyniki na Węgrzech. Stan naszego mięsa wieprzowego podniósł się z 5 proc. w r. 1925 do 18 proc. w r. b. Poza tem celem podniesienia nierogacizny w przeciągu ostatnich trzech lat **zamieniono bezpłatnie stare knury** mangalica na 1500 knurów tegoż gatunku z rodowodem, po uprzednio przeprowadzonem badaniu krwi.

Tak samo postępujemy, chociaż w skromniejszym zakresie, **w dziedzinie hodowli owiec**, dążąc do podniesienia jakości i ilości wełny, mleka i mięsa.

Wreszcie zaczęto po wojnie światowej hodować **jednolity gatunek drobiu**, dający **jaknajlepsza jakość mięsa i największą ilość jaj.** W tym celu Węgry sprowadziły, najpierw z zagranicy, **kury rasy islandskiej**, które w kraju nadal są uszlachetniane.

Kardynalnym problemem rolnictwa jest w tej chwili zagadnienie oddłużenia warsztatów rolnych.

Sprawa oddłużenia rolnictwa.

Wr. 1932 — mówił min. Kally dalej — rolnik węgierski płacił 8—10 proc. od zaciągniętych pożyczek. Większa część tych pożyczek była krótkoterminowa, co groziło ruiną szeregu warsztatów rolnych . Rozporządzenie rządu ulżyło znacznie sytuacji naszego rolnictwa. Na podstawie tego rozporządzenia z opieki rządu korzystają te gospodarstwa, które można jeszcze uratować przed ostatecznem załamaniem się. Korzystają one **z dwuletniego moratorjum**, dzięki któremu właściciel jest w stanie uporządkować stan swego majątku, zabezpieczony jest przed licytacją, wreszcie dzięki lepszej uprawie roli podnosi się wartość warsztatu. **Zmniejszono jednocześnie odsetki** do 5 i pół proc. Pozatem bardziej zadłużonym rolnikom zmniejszono odsetki o jeszcze dalsze 1 i pół proc. **na amortyzację długu ustala się tylko** 1 proc. **rocznie**, który dla najbardziej obciążonych gospodarstw może być jeszcze bardziej zmniejszony. Dzięki temu rozporządzeniu **suma zaległych procentów zmniejszyła się z 200 miljonów rocznie do 90 miljonów pengö.** Ponieważ jednak dekret ten zagrażał interesom wierzycieli, a głównie drobnym kasom prowincjonalnym, **rząd wyasygnował poważną sumę na pokrycie poniesionych strat.** W ciągu dwóch lat rząd wyasygnował na ten cel **100 miljonów pengö.** Osobne rozporządzenie zostało wydane w sprawie pokrycia szkód, powstałych przez klęski żywiołowe".

—oOo—

MĄŻ ZAUFANIA HITLERA
W DELIKATNEJ MISJI W LONDYNIE

Londyn (PAT). Wczoraj wieczorem przybył do Londynu komisarz rozbrojeniowy Rzeszy niemieckiej, specjalny delegat Hitlera, v. Ribbentrop. Jak zwykle v. Ribbentrop twierdzi, że wizyta jego posiada charakter prywatny i że udaje się do Szkocji, dokąd został zaproszony przez przyjaciół.

Koła polityczne wyrażają jednak przypuszczenie, że *Ribbentrop przybył ze specjalną misją od Hitlera, aby wysondować stanowisko W. Brytanji co do ewentualnego powrotu Niemiec do Ligi Narodów na podstawie uprzedniego uwolnienia się Niemiec od klauzul wojskowych Traktatu Wersalskiego.*

—oOo—

NIEMCY PROTESTUJĄ PRZECIW INTERWENCJI WOJSK FRANCUSKICH W SAARZE

Berlin (Tel. wł.). Po rozmowie ambasadora Rzeszy w Paryżu z min. Lavalem w sprawie zarządzonej rzekomo koncentracji wojsk francuskich pograniczu Zagłębia Saary, urzędowe koła niemieckie podkreślają, że jakkolwiek Laval zaprzeczył wiadomościom o koncentracji wojsk, to jednak *stoi na stanowisku możliwości zbrojnej interwencji francuskiej, w wypadku pogwałcenia swobody plebiscytu.* Rzesza nie może przyjąć tego punktu widzenia i uważa go za niedopuszczalny, w związku z czem ambasadorzy Rzeszy w Londynie, Brukseli i Paryżu otrzymali dzisiaj instrukcje *złożenia oficjalnego protestu w tej sprawie.* (B.)

WNIOSEK O WYSTRZELANIE KSIĘŻY
ZŁOŻONO W PARLAMENCIE MEKSYKAŃSKIM

Nowy Jork (Tel. wł.). Dziennik meksykański „La Prensa" donosi z Meridy: dyrektor szkół powszechnych w Hampolol w stanie Campeche kazał **spalić 20 obrazów świętych skonfiskowanych przez policję w mieszkaniach prywatnych.** Pozatem **zamknęła policja** w Meridzie **wszystkie kościoły**, a arcybiskup w Yucatan wezwany został do opuszczenia Meksyku. Gubernator stanu Chihuahua zarządził **zamknięcie wszystkich szkół prywatnych.**

„La Prensa" donosi dalej, że policja w Aguas Calientes wykryła **sprzysiężenie katolickie przeciwko rządowi.** Przeprowadzono liczne aresztowania i skonfiskowano zapasy broni.

Kilku nauczycieli z Matamoros w stanie Tamaulipas stawiło **wniosek do parlamentu o wystrzelanie wszystkich arcybiskupów, biskupów i księży**, ponieważ są zdrajcami ojczyzny, podlegają papieżowi i knują przeciw rządowi i tem samem uważani być muszą za obcokrajowców. Wniosek powyższy przyjęła Izba homerycznym śmiechem i odesłała go do komisji. (Hm.).

STRZAŁ W KULUARACH SADU POZNAŃSKIEGO

RESTAURATOR JANKOWIAK, PO WYROKU SKAZUJĄCYM, ODEBRAŁ SOBIE ŻYCIE

Wczoraj w Sądzie Grodzkim miał miejsce bardzo przykry wypadek. Przed sadem apelacyjnym odpowiadał z wolnej stopy Jankowiak Leon, właśc. b. restauracji „Pod Orłem" na ul. Fredry. Akt oskarżenia zarzucał mu rozmyślne podpalenie, w celu uzyskania premji asekuracyjnej w wysokości 30 tysięcy złotych. Na rozprawie w I instancji Jankowiak został uwolniony. Na wczorajszej rozprawie apelacyjnej prowadzonej przez sędziów Frydlewicza, Dudykiewicza i Czechowa oskarżony skazany został na 4 lata więzienia z natychmiastowem aresztowaniem. Po odprowadzeniu do przyległej celi sądowej denata rewidowano i nie znaleziono żadnej broni. Po zaprowadzeniu do celi, oskarżony zaczął krzyczeć i bić pięściami w drzwi.

W chwili kiedy portjer sadowy poszedł po wygotowany akt przyjęcia więźnia rozległ się strzał.

Natychmiast otworzono cele. Na ziemi leżał już dogorywujący Jankowiak. Denat strzelił sobie z rewolweru za ucho. Pomimo wysiłków lekarskich samobójca nie odzyskał przytomności i zmarł. Wkrótce przybyła żona oskarżonego, która poinformowano o śmierci. Nieszczęśliwa kobieta wybuchła spazmatycznym płaczem.

Trupa zabezpieczono na miejscu w celu przeprowadzenia dochodzeń policyjnych. — Prawdopodobnie denat szedł na rozprawę przygotowany na wszelka ewentualność i w tym celu zabrał rewolwer, ukrywając go przed okiem policji. Wypadek wywołał na widzach wstrzasające wrażenie. (i. t.)

17-lecie Związku Sowieckiego

Moskwa (PAT.) Wczoraj, w siedemnastą rocznicę istnienia państwa sowieckiego, odbyła się na Czerwonym Placu defilada wojska, a następnie manifestacja ludności cywilnej. Obecni byli najwyżsi dygnitarze ze Stalinem, Mołotowem i Kalininem na czele. Defiladę odbierał komisarz obrony Woroszyłow. Na trybunie dyplomatycznej była obecna delegacja mongolskiej republiki ludowej z premjerem Gendusem na czele. Wszystkie pisma w obszernych artykułach optymistycznie charakteryzują sytuację Związku Sowieckiego i podsumowują bilans 17lecia istnienia państwa Spośród sukcesów z dziedziny polityki zagranicznej prasa sowiecka szczególnie podkreśla zbliżenie z Francją, Stanami Zjednoczonemi oraz wstąpienie do Ligi Narodów.

Sowiety płacą odszkodowanie

za zerwanie przedwojennej koncesji

Moskwa (PAT.) W niedzielę 4 b. m. podpisany został układ, zawarty pomiędzy sowieckim centralnym komitetem koncesyjnym a przedstawicielem towarzystwa Lena Gold Fields w sprawie uregulowania wszystkich spornych kwestyj.

Sowiety zobowiązały się wypłacić angielskim b. właścicielom koncesji na eksploatację złotych pól na Syberji 50.000 funtów.

W ciągu 10 dni po ratyfikacji przez akcjonarjuszów towarzystwa, podpisanej w niedzielę w Moskwie umowy. Resztę należności rząd sowiecki, uiści w 40 ratach, przyczem każdego roku spłacać będzie 4 raty, a mianowicie 2 raty po 55 tys. funtów szterlingów każda w odstępach 6-miesięcznych i 2 raty po 92.500 funtów każda również w odstępach 6-miesięcznych. W ten sposób całe odszkodowanie, wynoszące około 3 miljonów funtów szterlingów, zostanie spłacone w ciągu 8 i pół lat.

ZNUDZONY RZĄDZENIEM KRÓL SJAMU

pragnie życ spokojnie w cywilizowanej Anglji

Król sjamski Prażadhipok zawiadomił narodowe zgromadzenie swego kraju o swojej abdykacji. Obecnie czeka on w swojej posiadłości w Surrey (Anglja) na odpowiedź, którą mu wiezie specjalna delegacja.

Król sjamski jest nowoczesnym człowiekiem. Na wiosnę bieżącego roku odbył kilkumiesięczną podróż do Europy. W czasie jego pobytu w Paryżu odbyła się właśnie rewolucja lutowa, a w Berlinie trafił akuratnie na dzień 30 czerwca (zamach stanu). Król nie zraził się jednak temi wewnętrzno-politycznemi wypadkami, złożył wszędzie oficjalną wizytę, *podarował francuskiemu prezydentowi republiki i znakomitej aktorce Cecylji Sorel białe słonie z Bangkoku* i interesował się żywo stosunkami w Europie.

PRAŻADHIPOK, KRÓL SJAMU

Powodem abdykacji są postanowienia siamskiego zgromadzenia narodowego. W komunikacie prasowym prywatnego sekretarza króla czytamy: „Od najdawniejszych czasów, aż do dnia dzisiejszego *król miał wyłączne prawo rozstrzygania o życiu i śmierci swoich poddanych.* Tylko w wyjątkowych wypadkach, np. w czasie wojny, prawo to przechodzi na inne, wysoko postawione osoby. Prawo karne zawiera postanowienie, że do skazania jakiegoś człowieka na śmierć lub dożywotnie więzienie potrzebna jest zgoda króla przed zapadnięciem wyroku. Rząd siamski, na którego czele stoi premjer Puya Bahal, przedłożył niedawno Zgromadzeniu narodowemu projekt ustawy, przewidującej zniesienie tego postanowienia. — Zgromadzenie narodowe przyjęło ten projekt.

Król odmówił sankcjonowania tej ustawy. Jest on zdania, że w razie zmiany starodawnego zwyczaju narodowego, naród powinien mieć prawo wyrażenia swej opinji, bądźto *w formie plebiscytu — lub powszechnych wyborów.* Wskutek protestu króla oddano przyjętą już ustawę pod ponowne obrady parlamentu. Po bardzo gwałtownej debacie *odrzucono protest króla.* Król jest zdania, że jego żądanie zasięgnięcia opinii powszechnej jest zgodne z najlepszemi zasadami, a ponieważ żądanie to odrzucono — król uważa, że nie będzie mógł bronić należycie praw i interesów swego ludu. Dlatego dalsze swoje zasiadanie na tronie Siamu uważa za bezcelowe".

Gdy młody władca, liczący dzisiaj 40 lat, wstąpił na tron w roku 1926, sądzono, że modernizacja ustroju państwa rozwinie się normalnie. Wrażenie to wzmocniło się, gdy król Prażadhipok w roku 1932, po ukończeniu rewolucji, — która trwała tylko 14 godzin i kosztowała życie tylko jednego człowieka, udzielił swego zezwolenia na wprowadzenie *monarchji konstytucyjnej.* Od owego czasu pojawiają się dwaj ludzie w siamskiej polityce wewnętrznej. Jednym jest *Puya Bahol,* człowiek w stylu Mustafy Kemala, drugim jest *Pradit,* demagog w stylu Lenina. Po wprowadzeniu monarchji konstytucyjnej zdawało się początkowo, że król będzie mógł użyć ich do swoich celów. Zapewnił sobie rzeczywiście w kwietniu 1932 roku poparcie Puya Bahola, ażeby odrzucić żądania o tendencji komunistycznej, przedłożone przez senat. Luang Pradit został wydalony z granic państwa.

Wkrótce potem Puya Bahol dokonał zamachu stanu i *Luang Pradit powrócił do Siamu.* Rozgoryczony tem król wycofywał się coraz bardziej ze spraw państwowych. Choroba oczu podsunęła mu upragnioną *sposobność odbycia dłuższej podróży do Europy.*

Prażadhipok jest, jak się zdaje, zmęczony i znudzony rządzeniem. Znacznie lepiej czuje się w swej pięknej rezydencji angielskiej w Knowles Park, bowiem jest w Anglji wychowany i kraj ten jest mu bliższy kulturą niż Sjam. Należy zatem wątpić, czy delegaci sjamscy przywiozą krajowi pozytywną odpowiedź monarchy.

Siam jest państwem buforowem między brytyjską Burmą i francuskiemi Indochinami. Niezawisłość jego zagwarantowana jest przez rząd angielski i francuski w układzie z kwietnia 1904. Sjam posiada powierzchnię prawie 195.000 mil kwadratowych i ludność 11,5 miljonów. Bangkok jest jedynym znaczniejszym portem Sjamu. — Głównemi produktami kraju są ryż i cynk.

„Gęsia ustawa" na Litwie

Ryga (PAT.) Z Kowna donoszą: T. zw. „gęsia ustawa", nakazująca urzędnikom państwowym zakup określonej — zależnie od wynagrodzenia — ilości gęsi, została rozszerzona na pracowników samorządowych i prywatnych. Przewidziana na każdą kategorję służbową ilość gęsi — musi być zakupiona do świąt Bożego Narodzenia

GIEŁDY

Cedula giełdy zbożowej w Poznaniu

Żyto	15.50	15.75
usposobienie nadal wyczekujące		
Pszenica	16.—	16.50
usposobienie stalsze.		
Jęczmień browarowy	21 —	21.50
usposobienie spokojne.		
Jęczmień 710—725 g/l.	19.—	19.50
Jęczmień 680—690 g/l.	17.50	18.—
usposobienie spokojne		
Owies	15.25	15.50
usposobienie słabe		
Maka żytnia I gat. 0-55% wł. w.	21.50	22 50
Maka żytnia I gat 0-65% wł w.	19.50	21.50
Maka żytnia II gat. 55-70% wł w.	15.—	16.—
Maka żytnia pośledn. ponad 70% wł w.	13.—	14.—
Maka żytnia razowa 0-95% wł. w	17.—	18.—
usposobienie spokojne		
Maka pszenna gat IA 0-20% wł. w	27.75	30.25
Maka pszenna gat. I 0-45% wł w.	27.25	27 75
Maka pszenna gat IC 0-55% wł w	26.25	26.75
Maka pszenna gat. ID 0-60% wł w.	25 25	25 75
Maka pszenna gat. IE 0-65% wł w	24.25	24.75
Maka pszenna gat. IIA 20-55% wł w.	23 25	23.75
Maka pszenna gat IIB 20-65% wł. w	22 75	23 25
Maka pszenna gat IID 45-65% wł. w	19 75	20.25
Maka pszenna gat. IIE 55-65% wł w.	16.75	17,25
Maka pszenna IIIA gat 65-70% wł. w.	15.50	16.—
Maka pszenna gat. IIIB 70-75% wł w.	12.50	13.—
usposobienie spokojne		
Otręby żytnie przem standartowego	10.—	11.—
Otręby pszenne grube przem. standart.	10 75	11,25
Otręby pszenne średnie. przem. stand	10.—	10 50
Otręby jęczmienne	11.—	12.50
Rzepak z mowy	41.—	42.—
Gorczyca	51.—	55.—
Wyka latowa	26.—	28.—
Groch Viktoria	41.—	45.—
Groch Folgera	32.—	35.—
Koniczyna czerwona surowa	130.—	150.—
Koniczyna biała	80.—	100.—
Koniczyna szwedzka	180.—	210.—
Koniczyna żółta odłuszczona	70.—	80.—
Przelot	10.—	100.—
Tymoteusz	60.—	70.—
Rajgras angielski	80 —	90.—
Ziemniaki jadalne	2.20	2 50
Ziemniaki fabryczne za kilo %		12,50
Słoma pszenna luzem	2,25	2.45
„ pszenna prasowana	2.85	3,05
„ żytnia luzem	2 75	3,—
„ żytnia prasowana	3,25	3 50
„ owsiana luzem	3,—	3,25
„ owsiana prasowana	3,50	3,75
„ jęczmienna luzem	1 95	2,45
„ jęczmienna prasowana	2 85	3.05
Siano zwykłe luzem	7,25	7,75
Siano zwykłe prasowane	7,75	8 25
Siano nadnoteckie luzem	8,25	8,75
Siano nadnoteckie prasowane	8 75	9 25
Makuch lniany w taflach	17,—	17.50
Makuch rzepakowy w taflach	13.50	13.75
Makuch słonecznikowy w tafl 42-43%	17 50	18.—
Śrut Soja	21,—	21.50
Mak niebieski	41.—	43.—

Ogólne usposobienie spokojne.

Poznań dnia 8 listopada 1934 r.

RADJO

Sobota, dnia 10 listopada 1934.

Poznań 6.45 Audycja poranna; 7,50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu — hejnał z wieży Marj.; 12.03 Wiadom. meteorol.: 12.05 Codzienny przegląd prasy polskiej; 12.10 Koncert; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Koncert z płyt; 15.30 Wiadom. o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełd. wiadom gospod roln. i stan wody w Warcie; 15.45 Najnowsze nagrania płytowe; 16.30 Wesoła audycja dla dzieci; 17.00 Duety na sopran i kontralt w wyk. Bronisławy Marwidówny i Łucji Czechowiczówny pop pow.); 17.15 Koncert pośw. pamięci Juliusza Klengla. Koncert poprzedzi krótkie słowo wstępne (transm na wszystkie rozgł. P. R.); 17.50 „Przeprowadzka" (z cyklu „Dom i rodzina" odcz.); 18.00 Gaweda żartobliwa pt. „Podłu chane w tramwaju"; 18.10 Życie kult. art. i społ. Poznania; 18.15 Recital fortep. Ireny Kaszowskiej 18.45 „Jak pracujemy w Radio?"; 19.00 Utwory skrzypcowe w wyk. Jerzego Stefana; 19.20 Bochnia — miasto soli (odcz.); 19.30 Ulubione melodje z opery „za 3 grosze" K. Bill'a (płyty); 19.50 Wiadomości sportowe; 19.55 Wiadomości sportowe Poznania; 20.00 Muzyka lekka w wyk. orkiestry R. P.; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy w Polsce?; 21.00 Koncert wieczorny; 21.45 Szkic literacki (Warszawa); 22.00 Chwilka propagandy przemysłu polskiego; 22.05 Koncert reklamowy; 22.15 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadom meteorol. dla kom lotn.; 23.05 Teatr wyobraźni „Loża Szyderców"; 23,35 Muzyka taneczna z płyt gramof.; 24.00 Muzyka taneczna.

Tajemnica grobowca

45

Powieść sensacyjna

Te poszlaki, o których mówią, nie istnieją wcale. — Nic zdradzającego nie zostawiłem. Niepodobna wpaść na ślad.

— Na i cóż, nie wierzycie jeszcze, moi drodzy? — zawołał Landilly triumfująco. — Widzicie, że miałem słuszność i że opowiadanie moje było najdokładniejszem powtórzeniem nieskazitelnej prawdy.

— Nikt ani myśli temu przeczyć, kochany baronie — odpowiedział d'Arfeuille — lepiejbyś jednak uczynił, gdybyś to opowiadanie zachował dla siebie. Na paniach sprawiło ono bardzo przykre wrażenie. Co nam do zbrodni, rzeczywiście strasznych, kiedy ofiar ich nie znamy? Mordercę złapią, sądzić będą, osądzą, gilotynowany będzie, na co zasłużył i wszystko dziać się będzie jaknajlepiej na tym najlepszym z światów... Pal djabli, smutne wypadki! Wypijmy za zdrowie hrabiego Iwana i bądźmy weseli.

Mowa ta spodobała się gościom d'Arfeuilla.

Wypito za zdrowie rosyjskiego hrabiego pragnącego przemienić się w paryskiego bulwarowca, a który przed kilku chwilami trochę ponury i zasępiony, odzyskał znów zwykły wyraz twarzy i odpowiadał grzecznie na toasty, jakie na jego cześć wznoszono.

Przytem Oktawia nie pozwalała mu się zajmować smutnemi myślami.

Osidlała go ze zręcznością kobiecą i starała się rozdmuchać ogień, jaki, czego była pewną, rozniecila w jego sercu.

Obiad stał się szalenie wesołym.

O drugiej zrana, kiedy przeszli biesiadnicy do salonu, gdzie do gry przygotowano stoliki, niektórym gościom Guya d'Arfeuilla piątały się już języki, oczy błyszczały, a stąpali jakby po pokładzie, podczas kołysania się okrętu.

Partja bakkara była ożywiona, jak zwykle wśród ludzi w humorze różowym.

Przegrana wynosiła około stu tysięcy franków.

Walka skończyła się dopiero o godzinie piątej z rana.

Maurycemu szczęściło się ciągle, wygrał dwanaście tysięcy franków.

— Pozwoli pani, że ją odwiozę? — spytał hrabia Oktawię, kiedy gra się skończyła.

Goście zaczęli się rozjeżdżać.

— Nie... nie dzisiaj, kochany hrabio — odpowiedziała kokietka.

— Gdzie panią zobaczę?

— Nie wiem.

— A ja wiem... dzisiaj wieczorem, tutaj.

Oktawia chciała odpowiedzieć, ale ją hrabia uprzedził.

— Łaskawe panie i panowie — odezwał się cudzoziemskim akcentem, który czynił mowę jego oryginalną — przyjaciel mój hrabia d'Arfeuille uczynił mi zaszczyt, że mnie przedstawił państwu i za to będę mu zawsze wdzięczny. Dzięki jego uprzejmości spędziliśmy kilka godzin, które wydawały mi się czarownemi i które też spieszę wznowić. Pozwólcie mi państwo, że z gościa zostanę gospodarzem; zróbcie mi ten zaszczyt, szanowni państwo i przyjedźcie do mnie,, dzisiaj o ósmej, tutaj z góry zastrzegam, że odmowa doprowadziłaby mnie do rozpaczy.

Odmowy nie było się czego lękać. Zaproszenie hrabiego przyjęto jednogłośnie.

Przed odejściem Oktawia szepnęła Maurycemu do ucha.

— Przyjadę do ciebie o piątej.

— Dobrze.

Wicehrabia d'Arfeuille i hrabia Iwan ostatni pozostali sami w pustym salonie.

— No, pan się już całkiem zapalił do Oktawi? — rzekł francus do Rosjanina.

— O niech pan tego nie myśli — odpowiedział hrabia.

— A jednak chciał pan być jej przedstawionym a tu zachowywał się pan, jak prawdziwy wielbiciel.

— Rzeczywiście. Oktawia śliczna dziewczyna. Podoba mi się, jak ładna kamelja. Ale kamelję, zrywa się, lecz się jej nie kocha.

Młodzi ludzie wyszli razem na bulwar Poissoniere i tu rozstali się.

Hrabia wsiadł do karety, która całą noc na niego czekała i kazał się zawieźć do Hoteiu Wielkiego, gdzie tymczasowo mieszkał.

Rozbierając się i kładąc do łóżka, myślał nie o pięknej Oktawii, lecz o opowiadaniu barona Paskala de Landilly i o tem, co donoszono w gazecie „France", a co sprawiło na nim silne wrażenie, o przyczynie którego dowiemy się niebawem.

Zasnął, zamierzając tegoż dnia jeszcze pojechać na cmentarz Pere Lachaise, dla powzięcia bliższych wiadomości.

Sen miał niespokojny.

Śniły mu okropne rzeczy, jakieś krwawe widziadła.

Maurycy z kieszenią napchaną biletami bankowemi uważał za konieczną ostrożność powrócić dorożkę na ulicę Navarin!

W drodze mówił do siebie:

— O! policja twierdzi, że wpadła na ślady zabójcy! i są ludzie, którym dość to powiedzieć, ażeby uwierzyli!

Głupcy! takie frazesy dobre tylko dla naiwnych!

Szukajcie, szukajcie, moi kochani, zwierzyna od was mądrzejsza!

Nie upolujecie nic i z pustą torbą powrócicie do domu.

Maurycy upadał ze znużenia.

W dwie minuty po położeniu się do łóżka, spał twardym snem.

W tymże dniu, tak pełnem wrażeń, — kiedy odkryte zostały dwie zbrodnie, przy ulicy Varennes stało się także coś, w innym wprawdzie rodzaju, co niemniej ważnem jest dla naszego opowiadania.

W pośrodku ulicy tej wznosił i do dziś dnia wznosi się jeszcze niewielki dom jednopiętrowy.

Pierwsze piętro całe zajmowała sypialnia i pracownia, oświetlona dużem, półokrągłem oknem.

Pracownia należała do Gabryela Servet, znanego już artysty i prawdopodobnie będącego na drodze do rozgłośnej sławy.

Na ścianach, pokrytych gobelinami lub dywanami flandryjskiemi, wisiały obrazy znakomitych artystów, różne okazy broni z rozmaitych epok i krajów, tudzież najróżnorodniejsze instrumenty muzyczne, a na półkach stały kosztowne porcelany i fajanse, japońskie i chińskie.

Meble artystycznego smaku, a rozmaitego stylu, manekiny i kostjumy zapełniały pracownię w zabawnym i malowniczym nieładzie.

Na trzech stalugach spoczywały szkice portretów i krajobrazów.

Prześlicznie wykonany, ale niezmiernie smutny, przedstawiał dwie kobiety, jedną bardzo jeszcze młodą, bladą, wątłą, prawie umierającą na łożu choroby; wyciągała ona wychudłą rękę, niemal przezroczystą po szklankę, którą podawała jej druga kobieta, siostra miłosierdzia, przy posłaniu stojąca.

(Ciąg dalszy nastąpi)

DZIAŁ URZEDOWY

OGŁOSZENIE.

W związku z obchodem 16-rocznicy Odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego proszę Obywateli miasta Ostrowa o udekorowanie swych domów flagami i emblematami narodowemi w dniu 10 listopada 1934 r. w godzinach popołudniowych i przez cały dzień 11 listopada roku bież.

Ostrów ,dnia 8 listopada 1934 r.

Burmistrz
(—) W. Cegiełka

OGŁOSZENIE.

Z powodu podjęcia reperacji mostu na rzece Ołoboku, ruch kołowy na drodze Kęszyce-Biskupice obok. zamyka się na czas od 12—18 listopada 1934 r.

Latowice, dnia 7. 11. 1934 r.

(—) Ziemiański
sołtys.

listopad
9
piątek

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek Teodora
Sobota Andrzeja

Kalendarz grecko-kat.
Piątek Nestora
Sobota Terencjusza
Słońce wschód: 6,44
zachód: 15,57
Księżyc wschód: 10,18
zachód: 17,16

Dyżur nocny z czwartku na piątek pełni dr. Chmiel, ul. Kościelna 2 (tel. 246). Apteka pod „Aniołem", Rynek (tel. 7).

Kino Apollo: „Królowa Krystyna".
Kino Corso: „Żółty książę" i „Shańbiona".

Cukiernia Poznańska poleca dobrą kawę i wyborowe ciastka. Spotkanie towarzyskie. Koncert radjowy.

Śniadalnia - Bar — Rynek 6 poleca kawior armeński, astrachański, salami węgierskie, minogi i inne delikatesy. Dobrze pielęgnowane napoje

Obiady z 3 dań 60 gr smacznie przyrządzone poleca restauracja Zawidzki, Szpitalna 2 a.

Ruch ludności. Urodzenia: syna: rolnik Paweł Działocha z Wysocka Wielkiego. — Śluby: robotnik Stanisław Stachowczyk z Władysławą Jezierską, oboje z Sadowia, prac. kolej. Franciszek Wróbel z Zofją Przepióra. — Zgony: rolnik Karol Pacyna z Czarnegolasu 30 lat, Elżbieta Sniatała z domu Borusiak, wdowa, 67 lat.

Wiadomości kościelne

Porządek nabożeństw.

Niedziela, 11 listopada: Msze św. w kościele o godz. 6 ks. Leciejewski o 7 ks. Klaus, o 8 ks. kapelan Boczek, o 9,15 ks. kanonik Jarosz, o 10,30 ks. Andrzejewski, o 12 ks. Andrzejewski.

Msze św. w Zakładach: o godz. 7 w więzieniu ks. Bryliński. — Kazania: o godz. 9,15, 10,30 i 12 ks. Bryliński. — Spowiedz od godz. 6,30 do 10.30. — Nieszpory o godz. 15 ks. Leciejewski. Chrzty i wywody o godz. 13 i 16 ks. Leciejewski.

Tydzień od 11 do 17 listopada:

Msze św. w kościele: o godz. 6 ks. Leciejewski. o 7 ks. Bryliński, o8 ks. kanonik Jarosz, o 9 ks. Klaus.

Msze św. w Przytułkach: o godz. 7,15 ks. Andrzejewski. — Spowiedź: codziennie od godz. 6,30 do 9,30, wsobotę od godz. 17 do 19 i 20.

Dyżur tygodniowy: ks. Leciejewski. Zastępstwo: ks. Bryliński.

Akademja K. P. W. Warsztaty Gł.

Zarząd Ogniska K. P. W. Główne Warsztaty I kl. w Ostrowie podaje do wiadomości, iż w sobotę, dnia 10 listopada b. r. o godz. 19.30 (t. j. zaraz po capstrzyku) zostanie urządzona Akademja, z okazji święta „Niepodległości Polski". w sali wykładowej Warsztatów według następującego programu:

1) Rozpoczęcie Akademji „Marsz K. P. W." wykona orkiestra Ogniska. 2) Zagajenie przez Prezesa Ogniska p. inż. J. Tarnowskiego. 3) Odczyt okolicznościowy zreferuje ob. Banasiewicz. 4) Uwertura „Lekka Kawalerja" Putiniego odegra orkiestra Ogn. 5) Deklamacja zespołowa p. t. „Śląsk Śpiewa" Tuwima wykona zespół inscenizacyjny Ogniska. 6) Koncert skrzypcowy wykona p. Jankowski, akompan. p. Pachale. 7) Deklamacja p. t. „6-go sierpnia" E. Słońskiego wykona ob. Krogulecki. 8) Gremjalne odśpiewanie „Pierwsza Brygada". 9) Zakończenie marszem „Vivat Polonia" Karasia wykona orkiestra Ogniska. — Na powyższą Akademję Zarząd Ogniska usilnie zaprasza wszystkich swych członków wraz z rodzinami oraz sympatyków Ogniska.

PROGRAM ŚWIETA NIEPODLEGŁOŚCI

Na podstawie ogólnego programu uroczystości ustalonego przez Pow. Obyw. Komitet organizacyjny, ogłaszam poniżej szczegółowy program uroczystości dla organizacyj i stowarzyszeń o charakterze wojokowo - wychowawczym i sportowym w Ostrowie.

DNIA 10 LISTOPADA 1934 r. o godz. 18-tej zbiórka wszystkich organizacyj i stowarzyszeń na dziedzińcu koszar Dąbrowskiego, celem wzięcia wspólnie z wojskiem udziału w uroczystym czapstrzyku, który wyruszy z koszar o godz. 18,30 i przejdzie ulicami miasta. Wszystkie oddziały p.w. biorą udział w capstrzyku bez broni. Orkiestry organizacyjne zaopatrzą się w własnym zakresie w odpowiednią ilość pochodni oraz ludzi do noszenia pochodni.

O godz. 20-tej w wielkiej sali Teatru Miejskiego urządza Komitet Obchodu akademję dla wojska i oddziałów p. w. Wstęp na salę bezpłatny.

DNIA 11 LISTOPADA 1934 r. o godz. 10,30 odbędzie się uroczyste nabożeństwo w tut. kościele parafjalnym, w którym wezmą udział poza wojskiem również przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, organizacje i stowarzyszenia. Od godz. 8—9 nastąpi wydawanie broni i ekwipunku z magazynów Pow. Komendy P. W. dla tych oddziałów, które biorą w uroczystości udział pod bronią. O godz. 9-tej zbiórka wszystkich oddziałów p. w. i organizacyj wojskowo - wychowawczych z orkiestrami na dziedzińcu koszar Dąbrowskiego, poczem wymarsz na uroczyste nabożeństwo. O godzinie 10,15 raport i przegląd wojska, oddziałów p. w. i organizacji przez Komendanta Garnizonu i Starostę Powiatowego.

Na dziedzińcu kościelnym oddziały wojskowe ustawią się od strony ulicy Sądowej, oddziały p. w., organizacje wojskowo - wychowawcze i stowarzyszenia po drugiej stronie dziedzińca kościel. według wydanych na miejscu wskazówek. Po nabożeństwie, na Rynku przed Ratuszem od strony głównego wejścia (zegar) odbiorą Komendant Garnizonu i Starosta Powiatowy defiladę wojska, oddziałów p. w., organizacyj wojskowo - wychowawczych, stowarzyszeń i szkół biorących udział w uroczystości. Po defiladzie przejdą oddziały wojskowe ulicą Wrocławską do koszar Kościuszki. Orkiestry organizacyj wraz z oddziałami przejdą ulicą Wrocławską, Marszałka Piłsudskiego do koszar Dąbrowskiego, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu, poczem oddziały uzbrojone zdadzą pobraną broń i ekwipunek w magazynach Pow. Komendy P. W..

Powiatowy Komendant P. W.
Hofmański
porucznik

———oOo———

TRZY LATA WIEZIENIA ZA NAPAD RABUNKOWY

W nocy dnia 31 maja br. do mieszkania Marji Zarębiny zamieszkałej w Przygodziczkach zakradło się kilku zamaskowanych bandytów i zakneblowawszy jej usta zażądali wydania pieniędzy. Pod groźbą rewolwerów Zarembina wyznała, że pieniądze ma przechowane na strychu, wówczas bandyci przemocą wyciągnęli Zarębinę na podwórze i kazali jej po drabinie iść na strych po pieniądze..

W tym czasie napadnięta wyrwała się bandytom i zaalarmowała sąsiadów, którzy nadbiegli z pomocą, jednak napastnicy zdołali już zbiec.

Pod zarzutem dokonania napadu zostali aresztowani Antoni Smolarek, Jan Gomółka i Franciszek Gajda, którzy w środę stanęli przed trybunałem sądu okręgowego. Równocześnie zostali pociągnięci do odpowiedzialności Stanisław Gajda, Elżbieta Gajdowa i Marja Gomółkowa, którzy w czasie śledztwa rozmyślnie podawali nieprawdziwe fakta.

Na rozprawie Zarembina rozpoznała Antoniego Smolarka i Jana Gomółkę jako sprawców napadu, natomiast co do Franciszka Gajdy nie jest pewna czy on brał udział w napadzie, gdyż był odwrócony plecami. Z ruchów i postawy zdawało jej się jednak, że to mógł być Gajda.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd wydał wyrok zasądzający Antoniego Smolarka i Jana Gomółkę po trzy lata więzienia zaliczając im areszt śledczy. Resztę oskarżonych sąd uniewinnił.

Rozprawie przewodniczył s. o. Białoborski, oskarżał prk. Trembałowicz, bronił adwokat Greinert.

Założenie poradni sportowej

W dniu 6 b. m. odbyło się zebranie Prezesów wszystkich towarzystw i klubów ,uprawiających wychowanie fizyczne, w sprawie utworzenia Poradni Lekarsko-Sportowej.

Zebranie powyższe zostało zwołane z inicjatywy p. p. dr. M. Poleskiego i ppor. lek. dr. Weraksy. Na zebraniu tem. p. dr. Weraksa przedstawił zebranym cele i zadania Poradni, wyszczególniając potrzebne w Poradni urządzenia, oraz zaznajomił zebranych z trybem pracy.

Przewodniczący zebrania p. dr. Poleski zapoznał obecnych z możliwościami zorganizowania Poradni, podkreślając szczególnie przychylne stanowisko Ubezpieczalni Społecznej, która stawia do dyspozycji Poradni, gabinet lekarski z opałem i światłem, oraz najkonieczniejsze umeblowanie.

W wyniku ożywionej dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich towarzystw, uchwalono jednomyślnie rezolucję, stwierdzającą konieczność zorganizowania Poradni, oraz wybrano delegację w osobach pp. dyr. Żakowskiego, dr. Poleskiego, por. Hofmańskiego i ppor. lek. dr. Weraksy, która poczyni dalsze kroki i starania w porozumieniu z przewodniczącym Pow. Komitetu P. W. i W. F.

Prezesi i przedstawiciele wszystkich towarzystw i klubów sportowych zobowiązali się moralnie i materjalnie popierać mającą powstać instytucję.

Dancing – bridge

W sobotę, dnia 10 b. m odbędzie się w salach hotelu „Europa" Dancing-bridge, z którego dochód przeznacza się na dożywianie dzieci w przedszkolu im. Jagódki Piłsudskiej.

Cel ten niewątpliwie znajdzie zrozumienie i poparcie społeczeństwa ostrowskiego. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

Zarząd Z. P. O. K.

Z ekranu

KINO „APOLLO" — KRÓLOWA KRYSTYNA.

Nareszcie pokazano w Ostrowie arcydzieło filmowe! Przewyższyło ono wszelkie oczekiwa-

nia kinomanów, nie zadało kłamu zbyt szumnej zwykle reklamie Wartość artystyczna tego filmu z jego główną wykonawczynią — Gretą Garbo — wychodzi poza ramy sztuki kinematograficznej. Jest czemś więcej, niż „kręcenie filmu" — jest sztuką czystą Takie sceny jak koronacja małej następczyni tronu czy abdykacja znużonej królewskością Krystyny — pozostają w pamięci widza na długi czas niezapomniane. Wogóle reżyserja Mamoulano, gra Grety i Gilberta i połączone z tem szczegóły inscenizacji i techniki zdjęć — święcą tu najpełniejsze triumfy. — Przepełniona widownia z zachwytem ogląda ostatnią scenę. (cm.)

Komunikaty organizacyj

Og. Zw. Podoficerów Rez. R. P. bierze udział w uroczystości 16-tej rocznicy 11 listopada. Zbiórka w niedzielę dnia 11 XI. b. r. o godz. 9,15 w „Hotelu Polonia.

Przypomina się, że dnia 9 b. m. o godz. 16,30 w I term. i o godz. 17. w II term. odbędzie się w auli Gimnazjum Żeńskiego walne zebranie Koła Lokalnego Organizacji Przysposobienia Kobiet do obronykraju.

K. P. W. Sekcja Pań z Podkomit Humanit. Z powodu ważnych obrad, zebranie odbędzie się w poniedziałek 12. XI. o godzinie 20-tej.

Z DNIA

Żydów przemycano do Palestyny.

Władze śledcze w Warszawie wpadły na trop zorganizowanej bandy, zajmującej się przemycaniem przez Wiedeń żydów do Palestyny. W związku z tem aresztowano kilka osób, a szereg innych znajduje się pod nadzorem policyjnym. Banda ta była w porozumieniu z zagranicznem biurem podróży w Wiedniu oraz kapitanem statku, na którym żydów przemycano nielegalnie do Palestyny.

Dziecko bez opieki.

Z Torunia donoszą: 5-letni Gerhard Farchmin, wracając do domu z ochronki przystanął na ulicy Kościuszki, i zaczął obserwować nadjeżdżający z śródmieścia tramwaj Gdy ten podjechał już dostatecznie blisko chłopiec spróbował przebiec przez jezdnię. Na szynach nagle upadł i wówczas znajdując się w pełnym biegu wóz tramwajowy obciął mu głowę i prawą rękę, a ponadto złamał lewą nogę i lewą rękę. Stwierdzono, że motorniczy tramwaju, p. Antoni Rybicki nie ponosi żadnej winy, gdyż odległość między wozem a przebiegającym dzieckiem była zbyt mała, by mógłby tramwaj na czas zatrzymać.

Zwłoki tragicznie zmarłego dziecka przewieziono do kostnicy miejskiej.

Samobójstwo lekarza.

Z Warszawy donoszą: W środę około godziny 9-ej rano z okna 4-go piętra olbrzymiego domu przy ul. Al. Trzeciego Maja rzucił się na bruk podwórza doktór medycyny 59-letni Leon Garfinkel. Desperata w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala św. Rocha, gdzie zmarł w poczekalni. Przyczyna samobójstwa nie ustalona.

KINO APOLLO

Uroczysta premjera największego arcydzieła kinematografji!
Film, który zelektryzował 5 kontynentów!

KROLOWA KRYSTYNA

film tak piękny jak śpiew Caruza, czy rzeźba Michała Anioła
W roli tytułowej boska i jedyna Greta Garbo
John Gilbert — Lewis Stone
Imponująca wystawa! Porywająca akcja! Kapitalna gra! Nadprogram tygodnik.

WĘGLE GÓRNOŚLĄSKIE

z najlepszych kopalń, czysto sortowane.

BRYKIETY GÓRNOŚLĄSKIE

z węgla kamiennego.

KOKS HUTNICZY

specjalnie do ogrzewań centralnych.

DRZEWO OPAŁOWE

zdrowe, suche, w szczapach lub rabane

polecają w każdej ilości z swoich składnic lub z dostawą w dom.

Muszyński & Wronecki
Przedsiębiorstwo Rolniczo - Handlowe
Centrala: Wrocławska 13
Filja: Wrocławska 50
Telefony nr. 55 i 152
DO. 671

Komisja Wyborcza dla wyboru Rabina Gminy Wyznaniowej Żydowskiej z siedzibą w Ostrowie, ogłasza, że spis wyborczy wyłożony będzie w lokalu zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Ostrowie przy ul. Raszkowskiej 17 od godz. 10—20-tej w dniach od 12 listopada do listopada 1934 r. włącznie. W tymże terminie można wnieść reklamacje do Komisji Reklamacyjnej przy Komisji Wyborczej Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Ostrowie. Zaznacza się, że tylko osoby wciągnięte do spisu mogą brać udział w wyborach i, że reklamacje wniesione po upływie oznaczonego terminu, nie będą uwzględnione.

Komisja Wyborcza.

Reklama dźwignią handlu

Jasnem jak na dłoni, tylko w solidnym i rzetelnie prowadzonym specjalnym magazynie galanterja z największem zaufaniem nabyć podane jak: torebki damskie, rękawiczki, portfele, portmonetki, laski, walizy w wielkim wyborze

WIKTOR CZYSZ

Poznań ul Szkolna tel 19-75, naprzeciw Szpitala Miejskiego. Własna pracownia — Skóra usługa 00

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

LEŻANKA

i obrazy religijne od zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia Wrocławska 17 m. 1
DO 667

POKOJE

POKÓJ

umeblowany z osobnem wejściem i z elektrycznością od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia w Redakcji D. O. 656

WOLNE POSADY

DO WSZELKICH

prac domowych i gospodarstwa wiejskiego może się zgłosić dziewczyna - od zaraz. Wiadomość tylko godzinach południowych w szkole Wielowieś
DO 638

MIESZKANIA

MŁODE MAŁŻEŃSTWO

poszukuje portierstwa z mieszkaniem, najchętniej od zaraz. Adres w Redakcji D. O 676

RÓŻNE

ROBÓT

recznych — filet uczy na korzystnych warunkach J Pawłowska Ostrów. Ogrodowa 2 m 2.
DO. 669

WOLNE POSADY

UCZEŃ

lub wolontarjusz z uczciwej rodziny może zgłosić w Hotelu Polonia Rynek 34. DO.6

„Dziennik Ostrowski" ukazuje się rano o g. 8 za wyjątkiem dni poświątecznych — Abonament miesięczny: w ekspedycji 1.30 zł, z odnoszeniem do domu 1.50 zł, przez pocztę 1.66 pod opaską w kraju 2,80 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, jak strajki i sabotaż pracy, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, abonenci nie mają prawa do odszkodowania — Ogłoszenia: za 1 m/m jednołamowy na stronie 6-cio łamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki Zgłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 15 gr każde dalsze słowo 7 gr — Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub egenturach zaskarżalne w Poznaniu — Konto czekowe P K O w Poznaniu nr. 208 282. — Adres Redakcji i Administracji: Ostrów Poznański, ulica Gimnazjalna 2. — Administracja czynna od godz 8—1-ej i 3—18-ej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz 14-ej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się koszta telefonu. — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca — Redaktor odpowiedzialny: Jan Radomski w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego" Sp Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9. — telefon 33-90 i 11-77.